

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

SŁUŻYĆ ŻYCIU



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów 2012

Redaktor prowadzący: Karol Wojtyna

Redaktor techniczny: Aleksandra Wojtyna

Projekt okładki: Filip Wojciechowski

ISBN 978 - 83 - 60479 - 27 - 8 (dla serii)

ISBN 978 - 83 - 7766 - 053 - 9

© *Copyright by Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów 2012*

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów

Paprotnia, ul. o. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin

tel. 46 864 22 08, tel./fax 46 861 37 59

e-mail: wof@niepokalanow.pl

www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

WSTĘP

Człowiek w swej ludzkiej egzystencji pozostaje zawsze najwspanialszym znakiem życia na ziemi. To jednak nie jest tylko zaszczyt i wyróżnienie, ale przede wszystkim zobowiązanie i zadanie. Dotyczy to samego człowieka jako indywidualnej osoby oraz innych osób, a następnie także całego stworzenia oraz wszelkich dzieł nauki, kultury i sztuki.

Niesiony dar życia jest bezcennym darem. Nie jest możliwe, w sensie osobowym, cenić wyżej w ziemskim pielgrzymowaniu inne ludzkie wartości. Dlatego staje przed człowiekiem zobowiązanie troski o własne życie, jego obrona oraz szacunek dla życia innych ludzi. To ukochanie życia jeszcze bardziej wyostre jego niepowtarzalną wartość.

Początek życia pozostaje tajemnicą i nie można go sprowadzić tylko do prawidłowości czysto biologicznych, fizycznych czy chemicznych. Nie wolno tak upraszczać, wręcz prymityzować początku ludzkiego życia. Nawet pewna tajemnica z nim związana jest piękna i faktycznie zapewne taką już na zawsze pozostanie. Zresztą, czy sam człowiek nie jest tajemnicą? Czy ja sam nie jestem dla siebie tajemnicą? Niech tak pozostanie, a to w niczym nie pomniejsza mojej wielkości i niesionych zobowiązań.

Życie człowieka jest zadaną drogą, która ma swój ziemski początek i będzie mieć ziemski kres. Ta prawidłowość trwania znaczonej jest samą ziemską naturą człowieka, podobną do innych stworzeń. Ona go w niczym nie pomniejsza, bo przecież był i pozostaje tylko stworzeniem, ale na Boży obraz i Boże podobieństwo (por. Rdz 1,26-27). Ludzie są osobnym, specjalnym i ostatnim dziełem Boga-Stwórcy. Tkwi w tym idea prymatu człowieka wśród innych stworzeń. Trzykrotnie podkreślone podobieństwo do Boga polega m.in. na zdolności panowania nad ziemią i całym stworzeniem. Pośrednio można stąd wysu-

nać wniosek, że człowiek jest istotą nie tylko cielesną, lecz dzięki obdarzeniu rozumem i wolą – również duchową i psychiczną. Rozum i wolę uważa się za główne władze duszy ludzkiej.

Mając świadomość owego szczególnego daru, zadania i zobowiązania, musi stawać przed każdym człowiekiem pytanie o jego własne, niepowtarzalne życie. Nawet jeśli takich pytań sam sobie nie stawia, to stawia mu je samo życie własne i innych. Stawiają mu je także różne sytuacje. Zatem czy wszystko, co składa się na życie, nie powinno być jednocześnie służbą życiu? To byłby szczególny, ciągle trwający własny dar na rzecz własnego życia, a w dalszej perspektywie i życia innych ludzi.

Służba życiu staje jako szczególne zobowiązanie każdego człowieka. Dotyczy to szczególnie pozytywnych postaw wskazujących na szacunek wobec życia własnego i innych. Dziś – taka jest współczesna „kultura śmierci” – jednak wydaje się, że szczególnym wyzwaniem jest wręcz walka, która jest przeciwstawieniem się wszelkim postawom, aktom prawnym czy zwyczajom, które są negacją życia.

Zawarte w książce szkice stanowią, w pewnym sensie odrębne całości, ale z drugiej strony ich wspólnym tematem jest człowiek, postrzegany jako osoba w wielorakich relacjach do Boga, innych ludzi, siebie samego i świata. To dotykanie naszych własnych, może już przeżytych doświadczeń, a może tych, z którymi przyjdzie nam się jeszcze zmierzyć w wielkiej dziedzinie służby na rzecz życia.

W toku rodzących się myśli występują tylko, choć nie zawsze, odniesienia do Pisma Świętego, i to obu Przymierzy. Natomiast w przypisach wskazano na nauczanie Kościoła, z uwzględnieniem zwłaszcza przepowiadania papieży – z oczywistych względów – szczególnie błogosławionego Jana Pawła II i Benedykta XVI. Te wskazania mają dać możliwość spotkania z zatroskaniem o żywą wiarę i wpływające z niej postawy życiowe. Niech te żywe znaki nauczania będą światłami na drogach myśli umysłu i serca wokół problematyki życia.

III. DROGI ŻYCIA

Przyglądając się bogactwu człowieka, dotyka się zawsze jego życia i pielgrzymowania na ziemi. Znaczony on jest indywidualnym i niepowtarzalnym spełnianiem swej osobowej drogi. Jest to jedyna, w pełni odpowiedzialna szansa oraz możliwość realizacji siebie. Wszystko wypełnia się w realiach życia, które ma swe miejsce, czas i kontekst osobowo-społeczny. Zatem życie dane i zadane, wymagające i dające zarazem szanse jest jednocześnie znaczone trudem odpowiedzialności.

1. Piękno życia

Człowiek jest jedyną istotą świadomą swego życia, zdolną do jego modelowania i kształtowania¹¹⁴. Tu wypełnia się m.in. dar jego wolno-

¹¹⁴ „Czym jest życie? Czym jest śmierć, jak żyć? Jak umrzeć? Abyśmy lepiej zrozumieli tę tajemnicę życia i odpowiedź, jaką daje nam Jezus, św. Jan określa tę rzeczywistość, jaką jest życie, dwoma odrębnymi słowami, wskazującymi jego różne wymiary: «bios» i «zoe». «Bios» jak łatwo się domyślić, oznacza ten wielki «biokosmos», «biosferę», która zawiera w sobie i pojedyncze, prymitywne komórki, i lepiej zorganizowane i rozwinięte organizmy; to wielkie drzewo życia, w którym rozwinął się cały potencjał tej rzeczywistości «bios». Do tego drzewa życia należy człowiek; on jest częścią tego wszechświata życia, któremu daje początek cud: w nieożywionej materii powstaje ośrodek życia; rzeczywistość, którą nazywamy organizmem. Człowiek, chociaż jest częścią tego wielkiego biokosmosu, jednak go przetrasta, gdyż należy jednocześnie do tej rzeczywistości, którą św. Jan nazywa «zoe». Jest to nowy poziom życia, na którym istota otwiera się na poznanie. Oczywiście, człowiek pozostaje zawsze człowiekiem z całą swoją godnością, nawet w stanie śpiączki, nawet w stadium embrionalnym, ale jeżeli żyje on tylko biologicznie, nie urzeczywistnia się w nim i nie rozwija cały potencjał jego istnienia. Powołaniem człowieka jest otwieranie się na nowe wymiary. Jest istotą, która poznaje. Z pewnością poznają również zwierzęta, ale tylko to, co dotyczy ich życia biologicznego. Poznanie człowieka idzie dalej; on chce poznać wszystko, całą rzeczywistość, całokształt rzeczywistości; chce dowiedzieć się, czym jest to jego istnienie i czym jest świat. Pragnie poznać nieskończoność, chce dotrzeć do źródła życia, chce pić z tego źródła, chce znaleźć samo życie” (Benedykt XVI, *Miłość daje życie i chroni przed złem*. Homilia w Międzynarodowym Ośrodku Młodzieżowym św. Wawrzyńca, 3.03.2008, „L’Osservatore Romano” 29[2008] nr 4, s. 14).

ści oraz odpowiedzialności. Życie jest pielgrzymką odkrywającą: jest odkryciem kim jesteśmy; odkryciem wartości, które kształtują nasze życie; odkryciem ludzi i narodów, z którymi wszyscy winni być związani w solidarności. Udział w wielkiej rodzinie, ale zarazem i osobowa specyfika. Jeśli zatem ten typ podróży, odkrycia jest bardziej niż ewidentny w czasie, to jest także podróżą, która nigdy się nie kończy¹¹⁵.

Życie jest wielką próbą i doświadczeniem dobra dla człowieka i człowieka¹¹⁶. Właśnie dlatego ma sens dla każdej osoby pielgrzymującej w czasie. Nie ma zaś sensu, jeśli będzie się mniemać, iż człowiek w życiu powinien tylko zabiegać o korzyści, używać go, „brać je”, co więcej – walczyć zaciekle o prawa do jego wykorzystania, używania i zatopienia się w niszczącej wolności. Życie ludzkie ma swój sens, wielkość i godność dopiero wtedy, kiedy jest postrzegane i przeżywane jako doświadczenie o charakterze etycznym¹¹⁷. To jest osobowy wymiar życia¹¹⁸.

¹¹⁵ „Człowiek nie potrafi już postrzegać siebie jako kogoś «przedziwnie odmiennego» od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób «rzeczą» i przestaje rozumieć «transcendentny» charakter tego, że «istnieje jako człowiek». Dlatego nie traktuje już życia jako wspaniałego daru Bożego, który został powierzony jego odpowiedzialności, aby on strzegł go z miłością i «czcią» jako rzeczywistość «świętą». Życie staje się dla niego po prostu «rzeczą», którą on uważa za swą wyłączną własność, poddającą się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 22).

¹¹⁶ „Dlaczego życie jest dobrem? To pytanie pojawia się w całej Biblii i już na jej pierwszych stronicach znajduje trafną i zdumiewającą odpowiedź. Życie, które Bóg daje człowiekowi, jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących, jako że człowiek, choć jest spokrewniony z prochem ziemi (por. Rdz 2,7; 3,19; Hi 34,15; Ps 103[102],14; 104[103],29), jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały (por. Rdz 1,26-27; Ps 8,6). (...) Człowiek zostaje obdarzony najwyższą godnością, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśnieje w nim odbłask rzeczywistości samego Boga” (*Tamże*, nr 34).

¹¹⁷ „Albowiem Bóg, Pan życia, powierzył ludziom szczytne zadanie obrony życia, które to zadanie powinno być wypełnione w sposób godny człowieka” (KDK 51).

¹¹⁸ „Człowiek jest teraz w stanie stwarzać ludzi, produkować ich w próbówce. Człowiek staje się produktem i w ten sposób relacja człowieka do samego siebie zmienia się w sposób radykalny. Przestaje on być darem natury lub dziełem Boga;

Życie jest tak cenne i godne szacunku, że powinno być zawsze wyrazem i owocem miłości. Jego wielkość i godność jest racją, dla której powinno brać swój początek w środowisku małżeństwa i rodziny¹¹⁹. To dla niego małżeństwo i miłość wzajemna rodziców powinny być nacechowane hojnością w poświęceniu się¹²⁰. Jest to dar służebności, którego nie można inaczej wytłumaczyć, jak tylko miłością otwartą na życie. Życie to dar, którego nie można odebrać, zwłaszcza gdy szanuje się życie własne¹²¹.

jest swoim własnym wytworem. Zszedł w głąb źródła władzy, do źródła własnej egzystencji. Odtąd pokusa stworzenia człowieka doskonałego, pokusa przeprowadzania na nim eksperymentów, pokusa traktowania ludzi, jakby to było śmiecie, i pozbywania się ich nie jest fantazjowaniem wrogo nastawionych do postępu moralistów” (J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 71).

¹¹⁹ „Zbyt wielkie jest dobro, którego Kościół i całe społeczeństwo oczekuje od małżeństwa i od rodziny na nim opartej, aby nie zaangażować się dogłębnie w to specyficzne zadanie duszpasterskie. Małżeństwo i rodzina są instytucjami, które powinny być wspierane i bronię przed każdą możliwą dwuznacznością w pojmowaniu prawdy o nich, ponieważ wszelka szkoda im wyrządzona jest w rzeczywistości raną zadaną ludzkiemu współżyciu jako takiemu” (Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, nr 29).

¹²⁰ „Zagadnieniem niezwykle delikatnym jest też dzisiaj szacunek należny ludzkiemu embrionowi, który powinien zawsze powstawać jako owoc aktu miłości i być od początku traktowany jako osoba (por. *Evangelium vitae*, 60). Postępy nauki i techniki w dziedzinie bioetyki stają się zagrożeniami, gdy człowiek traci poczucie swoich ograniczeń i próbuje w praktyce postawić się na miejscu Boga Stwórcy. Encyklika *Humanae vitae* przypomina jednoznacznie, że ludzka prokreacja powinna być zawsze owocem aktu małżeńskiego, mającego dwojaki wymiar – jednoczący i prokreacyjny (por. n. 12). Wymaga tego wielkość miłości małżeńskiej, zgodnie z Bożym zamysłem” (Benedykt XVI, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Rodziny, 13.05.2006, „L’Osservatore Romano” 27[2006] nr 8, s. 18).

¹²¹ „W łonie «ludu życia i dla życia» najważniejsza odpowiedzialność spoczywa na rodzinie: odpowiedzialność ta wypływa z samej natury rodziny – jako wspólnoty życia i miłości, opartej na małżeństwie – i z jej misji «strzeżenia objawienia i przekazywania miłości». (...) Rodzina (...) jest prawdziwym «sanktuarium życia (...) miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymaganiami prawdziwego ludzkiego wzrostu»” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 92).

Nie można zapominać czy taić sytuacji, w których łamane jest prawo do życia każdej istoty ludzkiej. Narażone jest ono na przemoc. Cios zostaje tu zadany w samo serce porządku moralnego i prawnego, który ma na celu ochronę i obronę dóbr nienaruszalnych człowieka. Żyjący podważają tu fundament swego istnienia i swej godności¹²².

Rzeczywiście, w naszej epoce wzrasta zagrożenie wartości życia. Mówi się wręcz o „cywilizacji śmierci”¹²³. Jest to tym boleśniesz, że odnosi się do najsłabszych, tj. nienarodzonych i do będących u schyłku ziemskiej pielgrzymki. To zagrożenie, szczególnie widoczne w społecznościach o wysokim rozwoju technicznym oraz o cywilizacji materialnej i dobrobytu, stawia jednocześnie pytanie o samą ludzką autentyczność tego rozwoju. Czy służy on każdemu człowiekowi? – przecież to jego sens i uzasadnienie¹²⁴.

¹²² „Każde życie ludzkie jako takie zawsze zasługuje na obronę i wsparcie i tego wymaga. Dobrze wiemy, że prawdzie tej często zaprzecza hedonizm, szerzący się w tak zwanych społeczeństwach dobrobytu: życie jest cenione, dopóki jest przyjemne, ale istnieje tendencja do odmawiania mu szacunku, kiedy człowiek jest chory, bądź upośledzony. Kierując się natomiast głęboką miłością do każdego człowieka, można znaleźć skuteczne sposoby służenia życiu: temu, które się rodzi, i temu, które jest zepchnięte na margines czy naznaczone cierpieniem, zwłaszcza w jego końcowej fazie” (Benedykt XVI, *Szanować życie*. Modlitwa niedzielna z papięciem, 5.02.2006, „L'Osservatore Romano” 27[2006] nr 4, s. 48).

¹²³ „I nie są to tylko zagrożenia zewnętrzne, ze strony żywiołów przyrody albo «Kainów», którzy zabijają «Ablów»; nie – są to zagrożenia zaprogramowane w sposób naukowy i systematyczny. (...) stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego «spisku przeciw życiu», w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji i aborcji. Nie można na koniec zaprzeczyć, że również środki społecznego przekazu biorą często udział w tym spisku, utwierdzając w opinii publicznej ową kulturę, która uważa stosowanie antykoncepcji, sterylizacji, aborcji, a nawet eutanazji za przejaw postępu i zdobycz wolności, natomiast postawę bezwarunkowej obrony życia ukazują jako wrogą wolności i postępowi” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 17).

¹²⁴ Społeczna troska Kościoła o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa, czyli taki, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi, dochodziła do głosu zawsze i na różne sposoby” (Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Città del Vaticano 1987, nr 1).

Jeśli, rzeczywiście, zastępuje się prawo do życia, dar życia prawem do jego zabrania, zwłaszcza człowiekowi niewinnemu, wówczas nie można mieć wątpliwości, że w centrum wszystkich wartości technicznych i materialnych, z którymi łączy się wymiar postępu i cywilizacji, dostrzec można złamanie wartości esencjalnych i fundamentalnych, które słusznie są racją i miarą prawdziwego postępu. Wartość życia ludzkiego, czyli wartość egzystencji człowieka – przyjąwszy, że *vivere est viventibus esse* – jest ostatecznie gwarantem poprawności wymiaru etycznego postępu. Drogi życia oczekują jego miłosego przyjęcia szacunku, pomocy i rozwoju¹²⁵, zwłaszcza gdy dostrzega się dramatyzm sytuacji życiowych dzieci¹²⁶.

2. Dar Boży

Życie jest darem Bożym. Życie ludzkie jest cenne, ponieważ jest darem samego Boga, którego miłość jest nieskończona, a jednocześnie

¹²⁵ „Prawdziwy rozwój nie może polegać na zwykłym gromadzeniu bogactw i możliwości korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli osiąga się to kosztem niedorozwoju wielkich rzesz i bez należytego uwzględnienia wymiarów społecznych, kulturowych i duchowych istoty ludzkiej” (*Tamże*, nr 9).

¹²⁶ „Nasza uwaga kieruje się szczególnie ku dzieciom, stworzeniom najsłabszym i bezbronnym, a wśród nich – ku dzieciom chorym i cierpiącym. Niektóre małe istoty ludzkie noszą na ciele znamiona chorób powodujących kalectwo, inne zmagają się z chorobami do dzisiaj nieuleczalnymi pomimo postępu medycyny i zaangażowania wybitnych naukowców i ekspertów w tej dziedzinie. Są także dzieci poranione na ciele i na duszy w wyniku konfliktów i wojen, jak też niewinne ofiary nienawiści bezmyślnych dorosłych. Są «dzieci ulicy», pozbawione rodzinnego ciepła i pozostawione samym sobie, oraz nieletni, zhańbieni przez podłych ludzi, którzy dopuszczając się gwałtu na ich niewinności, powodują u nich urazy psychiczne, którymi naznaczeni będą do końca życia. Nie możemy też zapomnieć o niezliczonej ilości dzieci umierających z pragnienia, głodu, z powodu braku opieki zdrowotnej, a także o małych wygnańcach i uchodźcach, którzy wraz z rodzicami opuścili rodzinną ziemię w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Niemy krzyk bólu wszystkich tych dzieci porusza nasze sumienia jako ludzi i jako wierzących” (Benedykt XVI, *Życie ma wielką wartość, nawet kiedy jego piękno przystania tajemnicą cierpienia*. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2009, „L'Osservatore Romano” 30[2009] nr 3, s. 7).

uwrażliwia na miłość¹²⁷. Kiedy zatem Bóg daje życie, daje je na zawsze i nie ogranicza go w sensie ludzkim. Człowiek nie jest jego panem, ale odpowiedzialnym administratorem. Dlatego we wszystkich postawach i dziełach przynależy do Boga, wobec którego musi zdać sprawę z używania i wypełnienia zadanego przez Niego wielkiego daru. Tu należy upatrywać jakby etymologię terminu odpowiedzialność¹²⁸.

Gdzie realne jest życie, tam obecny jest także duch Boga Stwórcy, dawcy życia. Taka rzeczywistość jest także jego piętnem i odbiciem oraz swoistą pieczęcią jego otwartej miłości. Każde ludzkie istnienie – od momentu, w którym jest zapoczątkowane pod sercem matki, czy gdy dobiega do swego kresu – niesie w sobie Boże piętno, które czyni z niego podmiot zdolny do odpowiedzialnego otwarcia się na Boga i ludzi. Jest to trudne zobowiązanie, ale w pełni godne tylko człowieka¹²⁹.

¹²⁷ „... człowiek nie jest tylko istotą, która poznaje; on żyje również w przyjaźni, miłości. Oprócz wymiaru poznawania prawdy i bytu istnieje też nieodłączny od niego wymiar związku, wymiar miłości. I tutaj człowiek zbliża się najbardziej do źródła życia, z którego chce pić, aby mieć życie w obfitości, samo życie. Moglibyśmy powiedzieć, że cała nauka jest jedną wielką walką o życie; a przede wszystkim jest nią medycyna” (Benedykt XVI, *Miłość daje życie i chroni przed złem*. Homilia w Międzynarodowym Ośrodku Młodzieżowym św. Wawrzyńca, s. 14).

¹²⁸ „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stworczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 53).

¹²⁹ „Człowiek nie jest panem życia; jest raczej jego strażnikiem i zarządcą. W świetle prymatu Boga automatycznie pojawia się ta potrzeba zarządzania życiem człowieka, strzeżenia go, jako stworzonego przez Boga. Ta prawda, że człowiek jest strażnikiem i zarządcą życia, stanowi istotny punkt prawa naturalnego, w pełni oświeconego przez objawienie biblijne. (...) Zresztą, słowo «szacunek» [wywodzące się w języku polskim od czasownika «szacować» – osądzać, określać wartość; przyp. tłum.] jest odpowiednikiem łacińskiego słowa: «respicere» – spoglądać, zważać, wskazuje na sposób patrzenia na rzeczy i osoby, prowadzący do uznania ich rzeczywistości, a nie do zawłaszczania, lecz darzenia szacunkiem i otaczania troską. Tak więc ostatecznie, jeśli pozbawi się istoty stworzone odniesienia do Boga jako transcendentnego fundamentu, grozi zdanie na łaskę lub niełaskę człowieka, który, jak to widzimy, może wykorzystywać je w sposób nie nierozumny” (Benedykt XVI, *Nie wolno naruszać życia i godności człowieka*, Msza święta w parafii św. Anny w Watykanie. 5.02.2006, „L'Osservatore Romano” 27[2006] nr 5, s. 51-52).

Od momentu poczęcia i we wszystkich jego następnych stadiach aż do naturalnej śmierci, całe życie ludzkie jest święte, ponieważ jest stworzone na obraz i podobieństwo samego Boga (por. Rdz 1,26-27). Jest ono jedyne i niepowtarzalne w całym dziele stwórczym. Życie ludzkie jest bezcenne, ponieważ jest miłosnym wyjściem Boga ku obdarowaniu szczytu stworzenia. Jest to dar nieograniczonej miłości¹³⁰.

Każdy zatem, kto przyczynia się do niszczenia życia ludzkiego w łonie macierzyńskim, łamie świętość istnienia ludzkiego, które żyje, rozwija się i rośnie. Podobnie każdy, kto staje przeciwko życiu ze względu na jego stan (np. starość, choroba, braki wrodzone, trudności sytuacyjne), popełnia czyn o znamionach poważnego nieładu moralnego. W tych aktach człowiek przeciwstawia się Bogu, konkretnej osobie, ale także atakuje społeczność, ponieważ zagraża respektowaniu całego i integralnego życia ludzkiego. Poszczególne postawy czy dzieła mają zawsze wymiar społeczny i odniesienie do społeczności etycznej świata¹³¹.

Kościół broni prawa do życia na każdym etapie i w każdym stanie jego istnienia¹³². Czyni to nie tylko ze względu na respekt wobec

¹³⁰ „Nie można bowiem pogodzić się z faktem, że ograniczenia środków ekonomicznych, przejawiające się dziś na różne sposoby, faktycznie pogarszają przede wszystkim sytuację słabszych grup społecznych i uboższych obszarów świata, pozbawiając je niezbędnej opieki lekarskiej. Nie do przyjęcia jest również to, że w następstwie owych ograniczeń pozbawia się tej opieki ludzie znajdujących się w pewnych okresach życia lub sytuacjach, w których są oni szczególnie bezradni lub słabi, takich jak na przykład okres przed narodzeniem, starość, ciężka choroba, choroby śmiertelne” (Jan Paweł II, *Ekonomia i zdrowie*. Do uczestników XIV Międzynarodowej Konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, 19.11.1999, „L'Osservatore Romano” 21[2000] nr 2, nr 2).

¹³¹ „Bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 57). „każdy akt, który zmierza wprost do zabicia jeszcze nie narodzonego życia ludzkiego, niezależnie od tego, czy zabójstwo stanowi cel sam w sobie, czy też jest tylko środkiem do celu” (*Tamże*, nr 62). „eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej” (*Tamże*, nr 65).

¹³² „Kościół nigdy nie skapitułuje w obliczu wszelkiego rodzaju gwałtu nieustannie zadawanego przysługującemu każdej osobie ludzkiej prawu do życia, tak przez

majestatu Boga, jedyne go dawcy każdego życia, ale także ze względu na respekt wobec dóbr esencjalnych człowieka¹³³. Wspólnota ludu Bożego w pielgrzymiej drodze uczestniczy także w odpowiedzialności za zadane dobra, za dar człowieka i jego życia, które jest niezwykłym pięknem¹³⁴. Kościół jest zobowiązany, aby być wierny swej ewangelizacyjnej misji, głosić Ewangelię życia, być na jej służbie i być jej orędownikiem¹³⁵.

poszczególne jednostki, jak i przez samą władzę. Prawo to przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, i we wszelkich warunkach, a więc niezależnie od tego, czy jest zdrowa, czy chora, w pełni sprawna czy upośledzona, bogata czy biedna” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 38).

¹³³ „Chrześcijanin jest zatem powołany do nieustannej czujności, aby przeciwstawić się licznym atakom na prawo do życia. Wie przy tym, że może się oprzeć na argumentach, które są głęboko zakorzenione w prawie naturalnym, co oznacza, że każdy człowiek o prawym sumieniu może uznać ich słuszność. Z tego względu, zwłaszcza po ogłoszeniu Encykliki *Evangelium vitae*, wiele uczyniono w tym celu, aby te argumenty stały się lepiej znane wspólnocie chrześcijańskiej i ogółowi społeczeństwa, trzeba jednak przyznać, że na całym świecie ataki na prawo do życia stały się coraz powszechniejsze i liczniejsze, wybierając także nowe formy. Coraz silniejsze są naciski na legalizację aborcji w krajach Ameryki Łacińskiej i w krajach rozwijających się, przy czym pod pretekstem ochrony zdrowia reprodukcyjnego dąży się też do liberalizacji nowych form aborcji farmakologicznej; nasila się polityka kontroli demograficznej, choć wiadomo już, że jest ona szkodliwa także na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej” (Benedykt XVI, *Życie jest pierwszym dobrem, jakie otrzymujemy od Boga, i podstawą wszystkich innych*. Do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Akademii „Pro Vita”, 24.02.2007, „L’Osservatore Romano” 28[2007] nr 5, s. 44).

¹³⁴ „(...) starajcie się, by prawda jaśniała w waszych dziełach, i o to, aby ich piękno budziło w oczach i w sercu tego, kto je podziwia, pragnienie i potrzebę uczynienia życia, każdego życia, pięknym i autentycznym, wzbogacając je o ten skarb, który nigdy nie zawodzi, który czyni z życia arcydzieło, a każdego człowieka nadzwyczajnego artystę: miłosierdzie, miłość” (Benedykt XVI, *Szukajcie prawdy i bądźcie świadkami miłości*. Inauguracja wystawy zorganizowanej przez Papieską Radę Kultury, 4.07.2011, „L’Osservatore Romano” 32[2011] nr 8-9, s. 13).

¹³⁵ „Ewangelia życia znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa. Kościół każdego dnia przyjmuje ją z miłością, aby wiernie i odważnie głosić ją jako dobrą nowinę ludziom wszystkich epok i kultur” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 1). „Ewangelia życia nie jest jedynie refleksją, choćby oryginalną i głęboką, nad ludzkim życiem; nie jest też wyłącznie przykazaniem, które ma uwrażliwiać sumienia i wywoływać głębokie przemiany społeczne; tym bardziej

Chrystus jest tym, który świadomie zaakceptował całą rzeczywistość ludzkiego życia i umierania. Dlatego właśnie On jest tym, który wypełnił w świecie fundamentalny przewrót chrześcijański ku pełni rozumienia życia¹³⁶. Ukazał, że życie jest nie tylko przejściem ziemskim ograniczonym przez śmierć, ale także pozytywnym wychyleniem ku nowemu życiu. W ten sposób krzyż stał się dla wierzących i wszystkich otwartych wiarą, najwyższą „katedrą” prawdy Bożej i ludzkiej. Wszyscy zatem powinni być uczniami w drodze tej właśnie „katedry” życia własnego i innych. Dotyka się tu możliwości zrozumienia prawdy, że krzyż jest kołyską nowego człowieka, początkiem drogi nowej wielkości.

Etyczny wymiar życia jest potwierdzony przez Chrystusa¹³⁷. Tylko tak przeżywane i spełniane, daje szansę człowiekowi. Chrystus przez

też nie jest złudną obietnicą lepszej przyszłości. Ewangelia życia jest rzeczywistością konkretną i osobową, gdyż polega na głoszeniu osoby samego Jezusa” (*Tamże*, nr 29).

¹³⁶ „Wiara w Jezusa Chrystusa zakłada również nowy sposób spojrzenia na człowieka – spojrzenie pełne ufności i nadziei. Zresztą samo doświadczenie i prawy rozum potwierdzają, że istota ludzka jest podmiotem zdolnym do rozumienia i chcenia, posiadającym samoświadomość i wolnym; jest niepowtarzalną i nie dającą się zastąpić, jest ukoronowaniem całej rzeczywistości ziemskiej, a w związku z tym musi być uznawana za wartość samą w sobie i zasługującą na przyjęcie zawsze z szacunkiem i miłością. Nie może być traktowana jak przedmiot posiadania lub rzecz, którą można dowolnie manipulować; nie może być traktowana jako narzędzie służące innym ludziom i ich interesom. Osoba jest dobrem samym w sobie i należy zawsze zabiegać o jej integralny rozwój” (Benedykt XVI, *Szacunek dla każdego rodzącego się ludzkiego życia*. Homilia podczas pierwszych Nieszporów Adwentu, s. 24).

¹³⁷ „Życie jest czymś biologicznym. Pojawia się na gruncie świata nieorganicznego i oznacza nowy wymiar rzeczywistości. (...) U człowieka dochodzi nowa warstwa. Jest nią duch, który żyje i jest życiem. Duch stapia się z egzystencją biologiczną, nadając życiu szerszy wymiar. Wiara chrześcijańska jest przekonana, że natrafiamy na jeszcze jedną, nową warstwę – w spotkaniu z Chrystusem. Jej istnienie możemy przeczuć już dzięki ludzkiej miłości: gdy jej zaznaję, dzięki drugiemu człowiekowi dynamika ducha wzbogaca się o kolejną warstwę. Coś podobnego następuje, gdy przez Chrystusa sam Bóg zwraca się ku mnie, przez co moje życie staje się współżyciem ze stwórczym prażyciem” (J Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Z Kardynałem rozmawia P. Seewald, s. 255).

swoje życie i nauczanie określa wymiar etycznego doświadczenia, którym jest życie ludzkie¹³⁸. Czy nie jest to wezwaniem godnym człowieka, choć czasem jego samego przerasta, w które wpisana jest wiara i miłość¹³⁹.

Droga życia jest jedyna, a zarazem i wieloraka w bogactwie poszczególnych osób. Jest ono jedynym i niepowtarzalnym darem, który powinien zaowocować ku byciu człowiekiem i ku poszanowaniu człowieczeństwa innych. Te dwa faktory zawsze idą w parze i w niczym
brak jednego z nich nie świadczy
o pozytywie drugiego.

¹³⁸ „Ponieważ człowiek – każdy bez wyjątku – został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem – każdym bez wyjątku – Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy: «Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu»” (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14).

¹³⁹ „Wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie zagrożonym przez zwątpienie. Wiara i miłość potrzebują siebie nawzajem, jedna pozwala bowiem drugiej się urzeczywistniać. Niemało chrześcijan istotnie poświęca swoje życie z miłością osobom samotnym, zepchniętym na margines lub wykluczonym, jako tym, którzy jako pierwsi nas potrzebują i są najważniejsi z tych, których trzeba wesprzeć, ponieważ właśnie w nich odzwierciedla się oblicze samego Chrystusa. Dzięki wierze możemy rozpoznać w tych, którzy proszą o naszą miłość, oblicze **Zmartwychwstałego Pana**. «**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**» (Mt 25,40) – te Jego słowa są przestrożą, o której nie wolno zapominać, i nieustannym wezwaniem, aby przekazywać innym tę miłość, z którą On troszczy się o nas. To wiara pozwala rozpoznać Chrystusa, a Jego miłość pobudza do tego, aby spieszyć Mu z pomocą za każdym razem, kiedy w bliźnim staje na drodze naszego życia” (Benedykt XVI, List apostolski „motu proprio” *Porta fidei*, w którym zostaje ogłoszony Rok Wiary, „L’Osservatore Romano” 32[2011] nr 12, nr 14).

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
I. Kim jest człowiek?	7
1. Istota stworzona	7
2. Właściwości osobowe	12
3. Osoba ku przyszłości	18
4. Opatrzność	25
5. Życie w Panu	30
6. Stawać w prawdzie	39
II. Ciało – widzialne dzieło Boga	45
1. Wartość ciała	45
2. Laus corporis	49
III. Drogi życia	55
1. Piękno życia	55
2. Dar Boży	59
IV. Zagrożenie szacunku dla życia i ciała człowieka	65
1. Świadomość ciała i ducha	65
2. Medyczne przerywanie ciąży	69
3. Eutanazja	72

4. Samobójstwo	73
5. Eksperymenty	75
V. Rodzina a dziecko nie narodzone	79
1. Miejsce powołania życia	79
2. Afirmacja życia	83
3. Perspektywa życia	85
VI. Należy im się miłość. Służba zdrowia wobec nie narodzonych	89
1. Powołanie pielęgniarek	89
2. Powołanie położnych	91
3. Powołanie lekarzy	94
VII. Doświadczenie cierpienia i bólu	99
1. Doświadczenie niemocy	99
2. Pytania o cierpienie	102
3. Cierpienie w Chrystusie	105
VIII. Misterium choroby	111
1. Tak ciało jak i duch	111
2. Świadomość krzyża	113
3. Do chorego – z powołaniem	117

IX. Myśli o cierpieniu i bólu	123
1. Wobec słabości	123
2. Wobec zła	127
3. Wobec krzyża	129
4. Wobec śmierci	135
X. Granica między życiem a śmiercią	139
1. Biblijne pytania	139
2. Intuicja życia	141
3. Akceptacja śmierci	144
4. Życie wieczne	146
XI. Ludzkie drogi ku śmierci	153
1. Świadomość terminalności	153
2. Umieranie to życie	156
3. Opieka paliatywna	157
4. Humanizacja śmierci	160
XII. Przeszczepy	165
1. Nadzieje	165
2. Potrzeba prawa	166
3. Pytania o śmierć	168
4. Zasada całościowości	170

5. Immunologia	171
6. Dać życie	173
XIII. Wyzwanie eutanazji	177
1. Kultura śmierci	177
2. Położenie kresu życiu	179
3. Służba zdrowia, a nie śmierci	181
4. Prośba o pomoc ku życiu	182
5. Kultura eutanazji	185
XIV. Eutanazja	189
1. Wielkość człowieka	189
2. Kultura eutanatyczna	192
3. Eutanatyczna „godność” umierania	195
XV. Dramat narkomanii	201
1. Rana narkomanii	201
2. Dopuszczalność narkotyków	206
3. Prewencja i wychowanie	209
XVI. AIDS i odpowiedzialność	215
1. Zachowania chorych	215
2. Zachowania wobec chorych	222

XVII. Wobec AIDS. O współpracy chorego i lekarza.	233
1. Chora osoba	233
2. Terapie	236
3. Bogactwo doświadczenia	238
XVIII. Egoizm – ubóstwo – bieda	243
1. Bez rozumu	243
2. Bez sumienia	246
3. Bez miłości	249
4. Bez solidarności	251
XIX. Drogi przemocy	255
1. Spirala przemocy	255
2. Nie dla przemocy	258
3. Znamiona przemocy	261
XX. Terroryzm – droga negacji życia	267
1. Terror cierpieniem	267
2. Terror przeciw osobie	270
3. Negacja solidarności	272
4. To nie droga ku dobru	273
XXI. Pokój z całym stworzeniem – ekologia	279
1. Panować nie znaczy niszczyć	279

2. Grzechy ekologiczne	283
3. „Nawrócenie” ku naturze	287
XXII. Świat jako dar Boży i zadanie człowieka	293
1. Świat dla człowieka	293
2. Odpowiedzialność	295
3. Troska	297
XXIII. Czyniąc pokój	301
1. Wybory	301
2. Pokój i sprawiedliwość	305
3. Wychowanie	309
Zakończenie	313
WYKAZ SKRÓTÓW	315
BIBLIOGRAFIA	317